

№ 221.

Kalendarzyk tygodniowy:

Czw. św. Cypryana M.
Piątk. św. Kozmy.
Sob. św. Wacława Kr.
Niedz. św. Michała Arch.
Pon. św. Hieronima K.
Wt. św. Remigiusza.
Śr. św. Aniołów stróżów.

Wschód słońca godz. 5 m. 55
Zachód słońca godz. 5 m. 49
Dług dnia godz. 11 m. 56
Ubyło „ godz. 4 m. 48

CENA PRENUMERATY:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 6 k. —
Półrocznie „ 3 „ —
Kwartalnie „ 1 „ 50
Miesięczn. „ „ 50
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 5 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 7 kop. 40
Półrocznie „ 3 „ 70
Zagranicą:
Miesięcznie rb. 1 kop. 10

Redakcja

w Łodzi

ul. Przejazd № 8.

Telefonu № 593.

ROZWIÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, społeczny i literacki, ilustrowany.

Czwartek, dnia 26 września 1912 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Hoża № 32; w Pabianicach u p. Teodora Minke; w Zgierzu, w aptece p. Patka.

CENA OGŁOSZEN: Nadesłane przed tekstem 50 kop. za wiersz petitowy. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelony lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 2 kop. od wyraża (dla poszukujących pracy po 1¹/₂ kop.). Najmniejsze ogłoszenie 20 kop. Reklamy i kroniki po 20 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 6 rub. od tysiąca egzemplarzy. Artykuły bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca. Ogłoszenia w tekście 1 rub. za wiersz petitowy. Ogłoszenia, których terminy przypadają w dni świąteczne, drukujemy w przed dzień święta lub po święcie.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 1—2-jej po południu.

Teatr „SCALA”

Telefon 15-04.—Ul. Cegielniana № 18.
Pierwszorządny teatr Rozmaitości dla rodzin. Najpiękniejszy Teatr w Królestwie Polskiem. Dostępny każdemu.

Codziennie wspaniałe widowiska. — Nowy wielce interesujący sensacyjny program, obfity w zmiany, podejmowany huczynymi oklaskami. Każdy numer najwybitniejszy. — Od dziś nowość! — III Łódź w satyrze!!! — Pierwszy występ znanego satyryka konferenciera p. Janusza Garwolińskiego. — Bajki, fraszki, satyry. — III Łódź w satyrze!!! — Wielka atrakcja! Józef Golemann. Najlepsza trefura w świecie z Wintergartenu w Berlinie i trupa „The Renk”. Zagadka XX wieku oraz 12 pierwszorządnych rozmaitości. — O godzinie 3 i pół po południu, w soboty niedziele i święta Wielkie Przedstawienia specjalnie dla dzieci w pełnym programie. Ceny o połowę niższe.
Dyrekcya.

Teatr Popularny

przy ul. Konstantynowskiej 16.

Dziś w czwartek

„MILIONERZY” Komedya w 3-aktach.

Jutro w piątek

PANI X.

Dr. med. P. LANGBARD

Zawadzka 10

b. asystent kliniki berlińskiej, specjalista chorób wenerycznych, skórnych, włosów i błonicy płciowej.

Godziny przyjęć: od 8—1 i od 4—8 dla pań od 4—5-jej
Pzy leczenia syfilisu stosowanie preparatu „606” — „914”.
Leczenie za pomocą elektryczności (elektroliza). Masaż wibracyjny.
Badanie nerak, pęcherza i kanału. Badoskopia i cystoskopia. 2909



Żądajcie prawdziwej.

Wystrzegać się podrabiań.

Lekcyje Tańca

w końcu września rozpoczynam dwa kursy dla początkujących

Widzewska 47,

Witold Lipiński

Członek Francuskiej Akademii
Profesorów Tańca w Paryżu.

3628

Delegacje wspólne austro-węgierskie.

Wczoraj w Wiedniu otworzona została sesja delegacji wspólnych monarchii austro-węgierskiej mową tronową cesarza Franciszka Józefa, która wywołała w świecie dyplomatycznym pewne zaniepokojenie.

Już w przeddzień karne zazwyczaj wielkie gazety wiedeńskie „Neue Freie Presse” i „Neues Wiener Tageblatt” zabrały na alarm, zaznaczając wyraźnie brak zaufania wewnętrznego między Austro-Węgrami i Rosją, który wywołuje

stałe uczucie niezadowolenia i nie pozwala cieszyć się dobrodziejstwami pokoju.

„Neue Freie Presse” przypomina bezpośrednio przed otwarciem sesji delegacji, że na Bałkanach zerwał się chaos zagrażający pokojowi całej Europy ponieważ Austro-Węgry i Rosja wskutek wewnętrznej dysharmonii pozwoliły wyrwać sobie z rąk kierunek polityki bałkańskiej.

Wobec takiego stanu rzeczy rozpoczęta sesja delegacji austro-węgierskiej będzie niezwykle ciekawa, zwłaszcza też na tle zatargu rządu węgierskiego z opozycją, która protestuje przeciw wyborom delegatów, uważając je za nielegalne.

W ulicy Bankowej, gdzie znajduje się gmach ministerium węgierskiego, już od samego rana panował ruch nadzwyczaj ożywiony. W bramie pałacu węgierskiego stanęli w dwóch rzędach policyanci węgierscy, którzy pełnią służbę w mundurach. Wybrano w tym celu najroślejszych policyantów. Policyanci jednak nie wychodzą poza bramę pałacu węgierskiego, w ulicach zaś pełnią służbę policyanci wiedeńscy.

Przed gmachem ratusza zebrało się już przed południem mnóstwo publiczności, mimo, że posiedzenie rozpoczęło się dopiero o godz. 3 po południu. Rząd postanowił nie wpuścić do pałacu węgierskiego wszystkich posłów, którzy przybyli do Wiednia. Z posłów będą wpuszczeni tylko ci, którzy będą mieli bilety. W tym celu udzielono posłom opozycyjnym tylko 10 biletów wstępu, także posłowie z partii pracy otrzymali tylko 10 biletów. Razem wydano 57 biletów wstępu, z tego 17 biletów otrzymali reprezentanci prasy, 10 posłowie opozycyjni, 10 posłowie z partii pracy, a 20 biletów rozdzielono między publiczność.

Wszyscy posłowie opozycyjni węgierscy, którzy przybyli do Wiednia, a znalazło ich się przeszło 30, po godzinie 3 po południu udali się zbiorowo na ul. Bankową. Policja wiedeńska wcale im nie przeszkadzała w dotarciu do bram ministerium. Obie bramy były zamknięte. Na pukania i nawoływania portyer zdecydował się otworzyć bramę, z której schody prowadzą do sali delegacyjnej. Zrazu czterech delegatów udało się na zwiady; po zbadaniu sytuacji, weszło jeszcze siedmiu innych na górę, by zasiąść wśród miejsc przeznaczonych dla publiczności.

Z tych miejsc hr. Karolyi wśród ogólnej ci-

szy, panującej na sali — zaniósł protest przeciwko zagajeniu delegacji, oświadczając, iż wyborów delegatów dokonano nieprawnie i skutkiem tego cała sesja delegacyjna jest bezprawna. Bliższe powody wyłuszczy komunikat, który posłowie opozycyjni ogłoszą. Na tym proteście skończyła się akcja posłów opozycyjnych węgierskich, znajdujących się w sali, poczem opuścili salę i połączyli się z innymi posłami opozycyjnymi, czekającymi na ulicy.

Te okoliczności o wiele większe wywołują zajęcie, aniżeli to, co powinno być właściwym przedmiotem obrad delegacyjnych: sytuacja zagraniczna monarchii austro-węgierskiej i Europy, sytuacja nadzwyczaj naprężona, grożąca każdej chwili krwawym starciem, wojną światową. Turcy od szeregu lat porównują z „chorym człowiekiem”, który żyje, dopóki pozostaje w spokoju. Ten spokój przerwały rok temu Włochy, wkraczając do Trypolitanii, a gdy w dalszym ciągu obsadziły także kilka wysp tureckich w Europie, było to hasłem dla licznych wrogów Turcji do rozpoczęcia akcji, zmierzającej w końcu do rozbioru państwa otomańskiego. Turcja sama, dzięki niefortunnej polityce swojej wewnętrznej, dzięki korupcyi i nieudolności młodoturków, popierała te dążności i trudno się dziwić, jeśli albańscy, gnebieni wieki całe, chcą skorzystać z osłabienia Turcji, aby wywalczyć sobie wolność i byt ludzki, jeżeli w takiej sytuacji budzą się apetyty Czarnogóry, Serbii, Bułgarii i Grecji do poszczególnych prowincyj tureckich.

Doprowadzić to może do rozbioru Turcji, w którym Austro-Węgry i państwa ościennie nie mogą nie przyjąć udziału.

Wojna bałkańska w takich warunkach toczona prowadziłaby do strasznej katastrofy i do największego rozlewu krwi, jaki kiedykolwiek historia zaznacza: — obliczono, że Rosja, Austria, Francja, Niemcy, Anglia i Włochy mogą wysłać do boju 12 milionów żołnierzy, do których doliczyłoby wypadało wojska tureckie i państw bałkańskich. Jasnym jest to dla każdego, kto obeznany jest z dzisiejszą strukturą dyplomatyczną Europy.

Aby zapobiedz takiej ewentualności, hr. Berchtold uczynił w lecie roku bieżącego znaną propozycję porozumienia się mocarstw w celu utrzymania dzisiejszej Turcji europejskiej i zmuszenia jej do przeprowadzenia reform w prowincjach chrześcijańskich. Los tych propozycji jest znany. Uzyskał teoretyczne uznanie u wszystkich mocarstw i na tem się skończyło. Nie doznawszy szczerzego i czynnego poparcia dyplomatycznego ze strony swych sprzymierzeńców, Austria

Proboszcz parafii św. Krzyża przypomina, że w dniu jutrzejszym jako w 300-tą rocznicę zgonu



Ks. PIOTRA SKARGI

odprawione będzie żałobne nabożeństwo w kościele św. Krzyża o godzinie 11-ej rano.

3015

musi się tym skromnym rezultatem zadowolnić. Z trwogą też przed nieznanem jutrem ludy Europy przypatrują się wypadkom na półwyspie bałkańskim, z obawą, że i one także w wir krwawych walk mogą być wciągnięte.

Obrady delegacji mogą dać wyjaśnienie sytuacji i kres położyć alarmującym wieściom. Dlatego też cały świat polityczny śledzić będzie ich przebieg z niezmiernym zaciekawieniem. St.

Przed wyborami w Warszawie.

Onegdaj odbyło się pierwsze zebranie prawników warszawskich, zwołane przez zwołowników kierunku demokratyczno-narodowego.

Zebrało się około 200 osób.

Zebrań zagał p. Stanisław Kozicki, tłumacząc, w jakim celu zgromadzono się, i stawiając na porządku dziennym dwie kwestye: 1) wyboru z Warszawy posła polaka, odpowiadającego interesom polskim, a nie żydowskim, tudzież 2) sposobu przeprowadzenia w Warszawie akcji wyborczej.

Na przewodniczącego powołano inż. Maryana Lutostawskiego, który na asesorów zaprosił prof. Jaczynowskiego, adw. Siemiradzkiego, adw. Fran. Nowodworskiego, St. Lipczyńskiego, Wład. Jabłonowskiego, dr. W. Kamockiego, Jana Wróblewskiego, a na sekretarza red. Stefana Gorskiego.

Pierwszy przemawiał p. Roman Dmowski, który w dłuższej mowie scharakteryzował obecne warunki naszej polityki narodowej w państwie, a następnie przeszedł do sprawy wyborów w Warszawie. Zdaniem mowy, żydzi pragną skorzystać z przypadkowej przewagi, aby w Łodzi wybrać żyda, w Warszawie zaś polaka, popierającego całkowicie ich interesy w Dumie.

Mówca proponuje następującą uchwałę:

„Zgromadzenie uchwała: przeprowadzić wybory bez porozumienia się z grupami żydowskimi, i tak, aby zdobyć większość w kolegium wyborczem.“

Propozycję tę zebranie przyjmuje grzmiącymi oklaskami.

Następny mówca poseł Władysław Jabłonowski zdaje sprawę z prac Dumy i roli w niej Koła polskiego. Mowę tę, wygłoszoną z wielką swadą, zebranie przyjmuje owacyjnie oraz na wniosek prof. Białowiejskiego, dziękuje przez powstanie postowi warszawskiemu za jego trzyletnią pracę w Petersburgu.

Adw. Fr. Nowodworski, nawiązując do zebrania piątkowego w Resursie kupieckiej, tłumaczy stanowisko demokracji narodowej i atakuje ostro te grupy, które wówczas na wnioski D. N. nie przystały. Mówca także wypowiada się przeciwko wszelkiemu porozumiewaniu się z prawnymi żydowskimi.

P. Henryk Radziszewski podnosi użyteczną i pełną poświęcenia działalność Koła polskiego, oraz wyraża przekonanie, że żaden polak nie może iść przy wyborach ręką w rękę z żydami. Te same uwagi wypowiadają pp. Stefan Gorski, Gromko i adw. Horodyski.

P. Roman Dmowski, zabierając powtórnie głos, odczytuje ustępy z pewnej odezwy, nawołującej do bojkotu Dumy, czyli do powstrzyma-

nia się od wyborów. Mówca nazywa podobną robotę nie tylko niedorzeczną, ale będącą wręcz na rękę, lubo mimowoli, dążeniom żydowskim. Dlatego mówca proponuje jeszcze rezolucję, wyrażającą, że nawoływanie do powstrzymania się od wyborów jest akcją, wywieraną przeciwko interesom polskim. Rezolucję tę zgromadzenie uchwała także jednomyślnie.

Następnie przyjęto, wniesioną przez prof. Białowiejskiego, uchwałę tej treści:

„Dążenie żydów do narzucenia Warszawie posła, choćby polaka, ale takiego, jaki odpowiada ich wymaganiom, zebranie poczytuje za zamach na nasze prawo do stolicy kraju; przeprowadzenie jakiegokolwiek kandydata przy pomocy głosów żydowskich przeciw większości polskiej pozostanie całkowicie na odpowiedzialności żydów“.

Na tem zakończyły się właściwe rozprawy. Co do drugiego punktu porządku dziennego, t. j. sposobu organizacji wyborów w Warszawie, po krótkich wyjaśnieniach red. Kozickiego, uchwalono powołać do życia komitet centralny demokratyczno-narodowy.

Do komitetu tego weszli pp.: Stanisław Falkowski, Józef Gardowski, Władysław Jabłonowski, Walenty Kamocki, Stan. Kozicki, Marian Lutostawski, F. Nowodworski, Władysław Piechowski, Roman Dmowski, Jan Rudnicki, Dyonizy Zaborski, Jan Tur, Stanisław Lipczyński, Wład. Deniszczyk, Jan Wróblewski i Stanisław Kijeński.

Zebranie, rozpoczęte około godz. 8 wieczorem, zakończono przed 12-tą.

Motywy kierowniczym tego pierwszego zebrania demokratyczno-narodowego była walka z żydami. Chociaż bowiem zarówno p. Dmowski, jak p. Jabłonowski dali dość wyczerpujący i jasny obraz obecnego położenia politycznego i wypływających stąd dla Koła w Dumie dyrektyw politycznych, jednak zebranie nad tym przedmiotem nie podejmowało rozpraw, wracając się wciąż do dominującej kwestyi przewagi żydów w Warszawie i podkreślając odpowiednie ustępy przemówień grzmiącymi oklaskami.

Jeszcze o ś. p. Wieniawskim.

Testament Wieniawskiego i szczegóły z życia.

Ś. p. Julian Wieniawski o społeczeństwie, które gościa kochał, pamiętał zawsze.

W wykonaniu ostatniej woli ojca swego pozostałe dzieci złożyły dziś w redakcji „Kuryera Warszawskiego“ na cele publiczne 10,000 rb.

Wydawnictwo „Kuryera Warszawskiego“ w uznaniu zasług i dla uczczenia pamięci Jordana, w celu zapoczątkowania funduszu im. Juliana Wieniawskiego, przeznacza dla wdów i sierot po członkach Kasy literackiej 100 rb.

Cel ten leżał zawsze na sercu ś. p. Wieniawskiemu, który niejednokrotnie o wdowach i sierotach po literatach pamiętał i ofiary na nie składał.

Oto jeden z epizodów z życia ś. p. Wieniawskiego, o którym sam wspomina w swoich „Pamiętnikach“, ogłoszonych niedawno drukiem:

Gdy furgon z bronią powstańców, któremu

towarzyszył komisarz powstańczy, natknął się na oddział kozaków, Wieniawskiego i broń powstańczą ocalał tylko niezwykły zbieg okoliczności.

Przyszła wreszcie moment, gdy w ciemną noc tajemnicza ręka zapukała do okna sypialni Wieniawskiego i gdy tajemniczy głos ostrzegł go: „Uciekaj w tej chwili. Jadą po ciebie“. Zanim Wieniawski dostał się zagranicę, miał jeszcze taką chwilę, gdy słyszał za drzwiami pokoiku, w którym był zamknięty, kroki żołnierzy, odbywających rewizję, a na skroni czuł dotknięcie zimnej stali lufy rewolweru, zdecydowany nacisnąć cyngiel, jeśli go wykryto w kryjówek.

Ostatecznie, Wieniawskiemu udało się szczęśliwie wymknąć zagranicę. Nie tracił tam czasu, oddając się rozpaczy, lecz zajął się studjami ekonomicznymi, przeczuwając widocznie już wtedy, że po doznanej klęsce naród dźwigać się będzie na innej drodze.

Gdy po dwóch latach tułaczki zagranicą, ś. p. Julian Wieniawski powrócił wreszcie do kraju, musiał przejść przez parokrotne badania komisji śledczej osławionego gen. Tuchołki. Ponieważ jednak nie dowiedziono mu, by z jego rozkazu ktokolwiek został ukarany śmiercią, przeto Wieniawskiego skazano tylko na zapłacone kontrybucyi.

Nabożeństwo.

Wczoraj, jak doniosła nasza depecha, o godzinie 11-ej i pół przed południem, w kościele górnym św. Krzyża w Warszawie odprawiono nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Juliana Wieniawskiego (Jordana). Trumna spoczywała na wysokim katafalku, pośrodku świątyni. W kościele płonęło mnóstwo świec, rozjaśniających mroki kiru, którym przystoniono okna świątyni.

W presbiterium zajęli miejsca: rodzina, przedstawiciele literatury, prasy oraz instytucji społecznych.

O godzinie 11½ przed poł. rozpoczęły się msze św. Przed wielkim ołtarzem nabożeństwo żałobne odprawił ks. prałat Łyszkowski w asystencji ks. prałata Maciążkiewicza oraz sześciu alumnów. Jednocześnie przed ołtarzami bocznymi odprawił msze św. ks. kanonik Zygmunt Chełmicki, ks. kanonik Grudziński z Rybna, księża Matlakowski, Średziński i Kozarzewski.

Po odśpiewaniu ewangelii św., Stanisław Barcewicz wykonał „Legendę“ Henryka Wieniawskiego, przy akompaniamencie p. Grabowskiego.

Podczas nabożeństwa chór opery pod kierunkiem p. Grabowskiego, wiceprezesa „Lutni“ warszawskiej i p. Lewańskiego wykonał Mszę Perosi'ego. Po konsekracji pp. Stern i Szepietowski odśpiewali duet Faure'a „Pod krucyfiksem“.

Marsz żałobny Nideckiego, wykonany przez chór przy towarzyszeniu organów, zakończył nabożeństwa.

P o g r z e b .

Liczna gromada ludzi już o godz. 2½ zalegała Krakowskie Przedmieście.

O godz. 3-ej po południu górny kościół św. Krzyża oświetlony elektrycznością wzdłuż krąganków pod stropem, z oknami osłoniętymi, nie dopuszczającymi do świątyni blasków dnia, zapełnił się również tłumnie.

Wokoło katafalku z trumną ś. p. Juliana Wieniawskiego, zgromadzili się obok rodziny zmarłego przedstawiciela ziemiaństwa, arystokracji, literatów i dziennikarzy, sfer finansowych, delegacji włościańskich z dóbr Chlewnia i okolic, służby folwarcznej i dzieci z wiejskiej ochronki w Chlewni i Dąbrówki i t. d.

Na trumnie złożono liczne wieńce.

O godzinie 3-ej i pół po południu odbył się pogrzeb ze współudziałem kilkotysięcznego zastępu uczestników uroczystości żałobnej, którzy przybyli złożyć hołd pośmiertny zasłużonemu obywatelowi kraju i wybitnemu pisarzowi.

Eksportował ks. prałat Brzeziwicz, proboszcz parafii św. Aleksandra, w asystencji ks. prałata Łyszkowskiego, ks. kanonika Grudzińskiego z Rybna, ks. kanonika Zygmunta Chelmickiego, ks. prałata Maciążkiewicza i wielu innych.

Orszak pogrzebowy, poprzedzany przez dzieci z ochrony VIII i sali zajęć W. T. D., mieszczących się przy ul. Ciepłej № 17, których zmarły był długoletnim opiekunem i dobrodziejem, wyruszył na cmentarz powązkowski.

Przez całą drogę karawan otaczało grono włościan. Po przybyciu konduktu na miejsce wiecznego spoczynku trumnę ponieśli do grobu włościanie z majątku Chlewnia.

Na cmentarzu wygłosili żałobne mowy: ks. Seweryn Czetwertyński, Henryk Kaden i Zdzisław Dębicki.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Ładziława. Jutro Damiana.

TEATR POPULARNY A. Mielewskiego (Konstantynowska 16). Dziś „Millionerzy” Röslera. Początek o godz. 8 min. 15 wieczorem.

— Jutro „Pani X” Bissona. Początek o godz. 8 min. 15 wieczorem.

WYSTAWA RZEMIEŚLNICZO-PRZEMYSŁOWA (Ogród Staszica) otwarta codziennie od godz. 10 rano do 10 wieczorem.

— Kancelarya komitetu wystawy rzemieślniczej (ogród Staszica) otwarta codziennie od g. 9 rano do 9 wieczorem.

CZYTELNIA PISM TOW. „WIEDZA” (Piotrkowska 105) otwarta od godz. 6 po poł. do 10 wieczorem, a w niedziele i święta od godz. 10 r. do 10 wieczorem.

BIBLIOTEKA STEBELSKICH (Mikołajewska 59) otwarta codziennie od g. 6 — 8 wiecz.; w niedziele i święta od 1—3 po poł.

MUZEUM NAUKI i SZTUKI (Piotrkowska nr. 91) otwarte codziennie od godz. 4 po poł. do 10 wiecz. w niedziele i święta od godziny 12 w południe do 10 wieczorem.

KRONIKA.

(x) Nabożeństwo żałobne. Jutro w kościele św. Krzyża o godzinie 11 rano, jako w trzechsetną rocznicę zgonu znakomitego kaznodziei i obywatela patrioty ks. Piotra Skargi, odprawione zostanie nabożeństwo żałobne za spójność jego duszy, urządzone staraniem duchowieństwa miejscowego. Wobec tego, w odpowiedzi na liczne zapytania czytelników naszych, zaznaczamy, że Redakcja „Rozwoju” zaniechała urządzenia nabożeństwa z własnej inicjatywy.

(e) Wikaryatka na cmentarzu. Chowanie zwłok niezamożnych zmarłych w parafii Wniebowzięcia N. M. P. połączone jest często z dużymi trudnościami. Mieszkańcy naprzykład wschodniej dzielnicy tej parafii, gęsto zaludnionej przez chrześcijan, w celu dopełnienia ostatniej ceremonii religijnej — pokropienia zwłok i odprawienia modłów nad zwłokami przez osobę duchowną — zmuszeni są, mimo bliskości cmentarza w Dołach, wieźć zwłoki do kościoła parafialnego i powracać z nimi dużą przestrzeń drogi na cmentarz.

Zarząd parafii w celu udogodnienia niezamożnym parafianom chowania zwłok postanowił utworzyć na cmentarzu w Dołach dyżury księży, by za nadejściem każdego pogrzebu wprost z domu bez księdza, na cmentarzu dopełniali ostatnich ceremonij pogrzebu.

W tym celu, korzystając z zaprojektowanej przez magistrat budowy na cmentarzu w Dołach domu dla stróża cmentarnego, zarząd parafialny wystąpił do zarządu miejskiego z pro-



2185

jektem budowy domu większych rozmiarów, w którym mogłoby się znaleźć pomieszczenie dla jednego księdza, obowiązując się część kosztów tej budowy przyjąć na siebie.

W razie zaakceptowania projektu tego, na cmentarzu w Dołach zamieszkałby na stałe jeden z wikaryuszów, lub też pełnioneby były dyżury księży w godzinach, w których odbywają się pogrzeby.

(e) Wydzierżawienie placu miejskiego. W swoim czasie łódzki oddział Towarzystwa opieki nad zwierzętami czynił starania o oddanie Towarzystwu na lat 20 placu miejskiego, leżącego bezużytecznie przy ul. Benedykta dla zbudowania na nim stajni i kuźni. Sprawa ta przedstawiona została do decyzji gubernatora piotrkowskiego. Obecnie gubernator piotrkowski nie znajdując ze swej strony przeszkód do oddania rzeczonożego placu w użytkowanie przez lat 20 Towarzystwu opieki nad zwierzętami zażądał od prezydenta m. Łodzi dostarczenia warunków na jakich plac ten ma być oddany.

(a) Z magistratu. Onegdaj, o godzinie 6-ej wieczorem w lokalu magistratu, odbyło się posiedzenie pod przewodnictwem prezydenta p. W. Pieńkowskiego, z udziałem radnych p.p. Z. Rychtera i dr. J. Watteny oraz budowniczych miejskich p.p. Bzowskiego i Referowskiego.

Przedewszystkiem rozważano sprawę przedłużenia ulicy Pańskiej od Radwańskiej do szosy pabianickiej. Magistrat pragnie pozyskać potrzebne grunta od właścicieli położonych tam posesyj i w tym celu wezwał ich wczoraj, aby sprawy załatwić na drodze polubownej, nie uciekając się do wywłaszczenia. Posiadacze gruntów, w liczbie kilkunastu, trzymając się twardo przy swoich żądaniach, magistrat zaś nie chcąc się zgodzić na płacenie sum sięgających kilkuset tysięcy rubli, uprosił p. Hofrichtera, aby porozumiał się z pozostałymi właścicielami nieruchomości co do zredukowania sum żądanych.

— Omawiano sprawę zaprowadzenia oświetlenia gazowego na całej przestrzeni ulicy Pasaż-Szulca, gdzie brak latarni gazowych. Uchwalono projekt przeprowadzenia nowych rur gazowych i kosztorys robót przedstawić do zatwierdzenia rządu gubernialnego piotrkowskiego. Zastanawiano się nad sprawą wczesnego oświetlenia latarni gazowych na ulicach. Zwrócono uwagę, że pretensje obywateli są bezpodstawne, gdyż przedsiębiorca zapala latarnie o oznaczonej godzinie, a ciemność, jakie panowały w ostatnich czasach, pochodzą od mgły. Jednakże magistrat postanowił wydać polecenie przedsiębiorcy, aby ściśle przestrzegał godziny i minuty zapalania latarni.

Rozważano sprawę wynajęcia specjalnego pomieszczenia lub budowy własnego domu na biuro 3-go cyrkułu policyjnego. Uznano, kwestye tę za pilną z uwagi na to, że teraźniejszy lokal przy ulicy Targowej nr. 16 jest bardzo ciasny.

Braknie odpowiedniego pomieszczenia na biura i mieszkania dla funkcjonariuszów policji. Zaprojektowano pod budowę domu plac przy ul. Dzielnej nr. 55, naprzeciw Rynku Targowego.

(x) Z Reursy rzemieślniczej. Na wczorajszym posiedzeniu Reursy rzemieślniczej, między innymi postanowiono odnajdąć lokal dla Towarzystwa pożyczk.-oszczęd. rzemieślników chrześcijan, którego czynności rozpoczynają się z dniem jutrzejszym. Kancelarya T-wa otwarta będzie codziennie od godz. 10 rano do 3-ej po południu, ponadto we wtorki, czwartki i soboty od godziny 6-ej do 8-ej wieczorem.

Zarząd kasy uprasza pp. członków o wniesienie udziałów.

(e) Zebranie ogólne tokarzy. Wczoraj o godzinie 8 wieczorem w lokalu Stowarzyszenia majstrów fabrycznych przy Nowym Rynku pod № 6 odbyło się kwartalne zebranie ogólne członków zgromadzenia majstrów tokarskich.

Przewodniczył asesor zgromadzenia p. Stanisław Bocheński, sekretarz magistratu, w obecności starszego zgromadzenia p. Andrzeja Koponki, podstarszego p. Aleksandra Olecha, sekretarza p. Walerego Danielewicz i członków

komisyi rewizyjnej pp. Adolfa Krowickiego, Karola Dawidczyzna, Rudolfa Dreslera i Franciszka Kurnatowskiego.

Zebrany oświadczono, że zgromadzenie tokarzy otrzymało wielki medal złoty na Wystawie przemysłowo-rzemieślniczej w Łodzi za wyroby czeladników, składanych przy wyzwolinach do zbiorów zgromadzenia.

Zbiory te poczęto gromadzić od roku 1898, t. j. od chwili zapisania się do zgromadzenia p. Adolfa Krowickiego, pierwszego majstra tokarskiego branży metalowej, do chwili tej bowiem zgromadzenie założone w d. 7 lipca 1850 roku składało się jedynie z tokarzy branży drzewnej. P. Krowicki pierwszy złożył swoją sztukę i pozostawszy w następnym roku starszym, zaprowadził gromadzenie zbiorów, które obecnie składają się z 200 blisko sztuk.

Następnie postanowiono wziąć udział w święcie pracy na Wystawie w nadchodzącą niedzielę.

Zapisano do zgromadzenia 25 uczniów i wyzwołono 11 czeladników, a mianowicie: Jana Sieję, Gustawa Erdmana, Władysława-Antoniego Karwackiego, Hugo-Jakóba Schwalbe, Władysława Kaczmarczyka, Karola Heine, Romana Ogińskiego, Oskara Fogla, Edwarda Kaweckiego, Bronisława Jeszke i Stanisława Hauza. Z wyzwolonych przedstawił każdy swą sztukę czeladniczą. Wyroby te, jako artystycznie wykonane, postanowiono pomieścić na obecnej Wystawie przemysłowo-rzemieślniczej.

Równocześnie zawiadomiono wyzwolonych, aby w nadchodzącą niedzielę o godz. 3 po poł. stawili się w gospodzie czeladniczej przy ulicy Andrzeja nr. 42, gdzie zostaną wprowadzeni do zgromadzenia czeladników.

W końcu postanowiono wziąć udział w Wystawie rzemieślniczej w Warszawie, która ma być urządzona w roku przyszłym.

(e) Z cechu sukienników. W niedzielę, dnia 6 października, o godz. 4 po poł., w mieszkaniu starszego cechu, p. Jana Jesse, przy ulicy Aleksandrowskiej pod nr. 24, odbędzie się zebranie ogólne członków zgromadzenia sukienników.

(x) „Dzień kwiatka” na Pogotowie. Osoby które zapisały się do sprzedaży kwiatka i które jeszcze mają zamiar zapisać się w dzielnicy p. Fokczyńskiej, raczą zgłosić się na zebranie dn. 27 b. m. w piątek o godz. 8 wiecz. w lokalu przy ul. Zgierskiej nr. 64 I p.

(x) Zebrania. W nadchodzącą niedzielę 29 b. m. o godz. 3 po poł. odbędzie się w lokalu własnym przy ul. Andrzeja nr. 44 zebranie zgromadzenia czeladników tokarskich. O liczny udział w zebraniu prosi zarząd.

— W poniedziałek 30 b. m. o godz. 3 po poł. odbędzie się w lokalu własnym przy ul. Juliusza nr. 22 kwartalne zebranie członków zgromadzenia cechu krawieckiego.

(x) Z polskiego Tow. badań nad dziećmi. Na pierwszym powakacyjnym posiedzeniu zarządu T-wa postanowiono zorganizować w najbliższym czasie szereg odczytów z psychologii wychowawczej.

W tym celu zarząd zwrócił się do najwybitniejszych w tym względzie sił naukowych, między innymi do d-rów Brudzińskiego, Higiera i Korczaka.

Pierwszy odczyt wygłosi dr. Higier „O dzieciach małorozwiniętych.”

Bliższe w tym względzie informacje zostaną niebawem ogłoszone.

(x) Ze stowarzyszenia nauczycieli chrześcijan. Pierwsze posiedzenie sekcji pedagogicznej odbędzie się nie 26 b. m., lecz w czwartek 3 października. Następne posiedzenia odbywać się będą w odstępach dwutygodniowych. Dalsze zapisy do wszystkich sekcji przyjmowane są codziennie.

(x) Ze Stow. pomocy obywateli austriacko-węgierskich w Łodzi. Zarząd Stow. pomocy obywateli austriacko-węgierskich w Łodzi zawiadamia, że w piątek, dnia 27 b. m., zarządzający kancelaryą generalnego konsulatu c. k. austriacko-węgierskiego w Warszawie, p. Władysław Zalewski, przybędzie do Łodzi, w którym to dniu przyjmowani będą interesanci i ich prośby.

Czas przyjęć w lokalu związku przy ul. Piotrkowskiej nr. 243, wyznaczono w dniu 27 b. m. od godz. 11—12¹/₂ po poł. i od 3—6 po poł.

w dniu 28 b. m., w sobotę, od godz. 10—12^{1/2} po poł. i od 3—5 po poł.

(x) O kongresie esperantystów w Krakowie zda sprawę szczegółową (w języku polskim) jeden z członków łódzkiego oddziału polskiego Towarzystwa esperantystów w niedzielę dnia 29 b. m. w lokalu Towarzystwa rozwoju fizycznego (Nawrot 23) o godzinie 4 po południu.

Jakkolwiek pisma podały dosyć obszerny opis, jednakże żywe słowo naocznego świadka i uczestnika, poparte licznymi pamiątkami przywiezionymi z kongresu, daleko barwniej zobrazować może sam przebieg zjazdu, oraz wytkumaczy coraz większe powodzenie języka esperanto w całym świecie.

Wejście bezpłatne. Goście mile widziani.

Po sprawozdaniu z kongresu odbędzie się ogólne zebranie członków w sprawach Towarzystwa.

(x) Pierwsze wybory. Młody dysponent fabryki Karola Eiserta, pan Michel Robert, chciał w zastępstwie nieobecnego zarządzającego fabryką p. Stasiulewicz, który bawi na urlopie, urządzić w fabryce wybory pełnomocników (prawyborców) i nie czekając instrukcji, zwołał wczoraj do sali jadalnej fabrycznej kilkunastu robotników—w celu przeprowadzenia swego kandydata—niemca.

W tej chwili o tem dowiedział się inspektor fabryczny i zebranie rozpedził, dając monit młodemu agitatorowi wyborczemu.

W ten sposób zamiary pana Michla Roberta zostały unicestwione.

Pięknie sztuczki!

(e) Zebranie przedwyborcze żydów. Onegdaj odbyło się w Łodzi zebranie przedwyborcze przedstawicieli żydów-asymilatorów. Uchwalono, aby postem do Dumy wybrać żyda postępowca i takiego, któryby bronił równouprawnienia wszystkich narodowości, a wreszcie postanowiono porozumieć się z p. Józefem Sachsem, który jest kandydatem żydów-nacyonalistów.

(e) Z targu trzodą chlewną. Onegdaj na targ bałucki dostarczono zaledwie 100 sztuk trzody chlewniej. Rzeźnicy płacili po 17, 18 i 20 kop. za funt żywej wagi. Dostawa wogóle zmniejsza się z każdym tygodniem.

(h) Z wystawy. Wczoraj zwiedziło wystawę około 1000 osób.

(e) Przyjmowanie podatku. Kasa miejska otrzymawszy kwitariusze z piotrkowskiego rządu gubernialnego rozpoczęła przyjmowanie podatków miejskich: dodatkowego 25 proc. od podatku państwowego i 3 proc. szacunkowego.

(e) Wystawa wszechświatowa w Petersburgu. Władza wyższa zażądała od łódzkich władz dostarczenia danych, dotyczących wzięcia przez Łódź udziału we wszechświatowej wystawie w Petersburgu.

(x) Księgarnia E. Wände i S-ka w Warszawie. (Krak. Przedm. nr. 9), przypomina p.p. nauczycielom muzyki, szkołom muzycznym, kierownikom zespołów chóralskich, artystom śpiewakom i t. d., że dnia 15 października upływa termin nadsyłania danych statystycznych, oraz adresów zamieszkania do wydawanego przez księgarnię kalendarza muzycznego na rok 1913. Po tym terminie reklamacje nie będą uwzględniane.

(x) Zachęta. Firma J. Zabokrzecki i Sp. (Dom handlowy i biuro techniczne w Warszawie, Zielna nr. 16) nadesłała nam trzy swoje broszury: „I. Dachówka piaskowo-cementowa“, „II. Cegła piaskowa“ i „III. Puste kamienie betonowe“. Broszury zachęcają usilnie do wyrobu wymienionych materiałów budowlanych przy pomocy maszyn, sprzedawanych przez firmę.

Niezbędne warunki są: piasek czysty, ostry, o ile można, gruby; woda miękka; cement portlandzki (nie zaś romański); wapno tłuste i białe (o ile do wyrobu ma być użyte i wapno); robota sumienna i dokładna.

Korzyści: lekkość, trwałość i taniść, pozwalająca na fabrykację przy niewielkim stosunkowo kapitale.

Taniść zwiększy się jeszcze, jeżeli, zgodnie z przewidywaniami firmy, stanie się cement skutkiem rozwiązania się syndykatu cementowego w Królestwie.

Prócz powyższych, firma wydała jeszcze dwie następujące broszury: „IV. Drewno piaskowo-

cementowe“ i „V. Różne wyroby z piasku i cementu (rury, cembrowina, koryta, żłoby, płyty posadzkowe i chodnikowe, schody, słupy do ogrodów i t. p.)“.

W Łodzi cegła palona jest licha bardzo, jak to powszechnie wiadomo; jednakże coraz nowe cegielnie powstają tu i w okolicy.

Stowarzyszenie techników powinno zbadać stosunkową wartość wyrobów piaskowo-cementowych i opinię swoją ogłosić drukiem, o ile nie uzna ogłoszenia takiego za sprofanowanie swej „splendid isolation“.

(e) Nowe wagony tramwajowe. Zarząd tramwajów łódzkich sprowadził 10 wagonów tramwajowych nowego typu. Wagony te po raz pierwszy wypuszczone zostały na miasto w dniu dzisiejszym. Zaletą ich jest chód nader cichy i lekki nie dający się odczuwać, i to że posiadają specjalne skrzynki dla konduktorów, którzy odczuwali brak pomieszczeń na śniadania i kolacje.

(h) Pożar. Dziś w nocy syreny zaalarmowały mieszkańców, zwiastując groźny pożar. Krwawa łuna, jaka zajaśniała nad miastem przemawiała grozą. Pożar szerzył się przy ul. Pasaż Szulca na posesjach Nr. 12 i 14, gdzie w piętrowych budynkach mieściły się pod Nr. 14 fabryka pończoch Ferdynanda Thiela, a pod Nr. 12 stolarnia Fuksa.

Ogień wynikł w suszarni na pierwszym piętrze przy fabryce pończoch i niedostrzeżony przez nikogo, objął wkrótce znaczną przestrzeń budynku, zanim wezwano straż ogólną.

W chwili przybycia I i II oddziałów straży ogniowej ochotniczej oraz straży miejskiej, ogień przerzucił się na budynek Nr. 12, a znalazłszy tam łatwopalny materiał drzewny, przybrał rozmiary bardzo groźne i zagrażał fabryce od ulicy Nowo-Cegielnianej. Wobec tego rodzaju sytuacji zawieszano do pomocy oddziały III i VI z fabryki Poznańskiego.

Wysiłki straży odniosły ten skutek, że po upływie pół godziny niebezpieczeństwo minęło.

Spaliła się cała stolarnia i pończoszarnia. Straty obliczają na 40,000 rb. Przyczyna ognia niewiadoma.

(p) W czasie pożaru strażak I oddziału Franciszek Ujda lat 30, spadł z dachu z wysokości jednego piętra na bruk i odniósł okaleczenie głowy i nadwyrżenie lewej ręki oraz ogólne potłuczenie. Po udzieleniu mu doraźnej pomocy na miejscu wypadku, przez lekarza Pogotowia, w stanie osłabionym przewieziono go do koszar, położonych przy ul. Konstanyńskiej.

(a) Wykrycie domu rozpusty. Agenci wydziału śledczego wykryli przypadkowo przy ul. Benedykta nr. 37 potajemny dom rozpusty.

Przed kilku tygodniami zniknęły z Warszawy dwie młode dziewczyny ze sfery rzemieślniczej, lat 16 i 17 i mimo zarządzonych poszukiwań rodziców, nie udało się ich odszukać.

Idąc za pewnymi wskazówkami, policja warszawska dowiedziała się, że dziewczęta wywiezione zostały do Łodzi.

Zawiadomiony o tem łódzki wydział śledczy przedsięwziął energiczne poszukiwania wprowadzonych dziewcząt. Wczoraj agentom udało się odszukać je w potajemnym domu rozpusty, utrzymywanym przez Dreizlę Łęczycką.

Podczas badania dziewcząt stwierdzono, że Łęczycka wywiozła je, obiecując im korzystne posady w Łodzi. Gdy znalazły się w domu przy ulicy Benedykta, przekonały się wówczas, iż padły ofiarą podstępny, gdyż Ł. namawiała je do nierządu. W domu rozpusty schodzili się różni młodzi ludzie, którzy znali Łęczycką pod przezwiskiem Róży. Dziewczęta odebrano, a Łęczycką pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

(e) Odmowa Macochowej. Rząd gubernialny piotrkowski otrzymał odezwę głównego zarządu więzień w Petersburgu z doniesieniem, że Zebrowskiemu, jako aresztantowi pozbawionemu praw, odmówiono pozwolenia na związek małżeński z Macochową. Wobec tego Macochowa prawdopodobnie poszukiwać będzie w więzieniu innego narzeczonego.

(a) Aresztowanie. Ubiegłej nocy agenci policji śledczej, przechodząc ulicą Północną, zauważyli trzech podejrzanych ludzi, którzy na widok ich zaczęli uciekać. Ponieważ na wezwanie agentów ludzie ci nie chcieli się zatrzymać, dano kilka strzałów. Wówczas uciekający stanęli.

Aresztowanych przyprowadzono do biura wydziału śledczego, gdzie okazało się, że są to zawodowi złodzieje: 26-letni Antoni Zajac, 24-letni Mieczysław Pohl i 22-letni Stefan Radziszewski. Osadzono ich w więzieniu.

(a) Konfiskata papierosów. Wczoraj kontroler akcyzy gub. piotrkowskiej i kaliskiej, p. Czyściakow, podczas rewizji w sklepikach: Mendla Lichtensteina, Łai Cukra, Łukasza Augustyniaka i Pinkusa Ferstatta, skonfiskował 12 pudełek bez banderoli, po 250 papierosów w każdym i sporządził protokół dla pociągnięcia winnych do odpowiedzialności. Papierosy złożył jako depozyt w III cyrkule policyjnym.

(h) Drobnie ognie. Wczoraj, o godz. 9 wieczorem, przy ul. Franciszkańskiej nr. 44, od lampy, która spadła, zapaliła się podłoga, a o godz. 10 min. 18 przy ul. Widzewskiej nr. 52 zapaliła się kuczka żydowska. W obu wypadkach ogień w zarodku ugasiła straż ogniowa.

(a) Kradzieże. Nieznani złodzieje skradli za pomocą podrobionego klucza, z mieszkania Władysława Burkarta, przy ul. Wodnej nr. 11, różne rzeczy wartości 200 rb.

(p) Z wozu. Na ul. Karola nr. 19 Leon Śnieg, 19-letni robotnik fabryki K. Eiserta, spadł z wozu tak nieszczęśliwie, że złamał prawą nogę. Po założeniu opatrunku na miejscu wypadku przez lekarza Pogotowia, przewieziono go na kurację do szpitala Aleksandra.

(a) Baptyści w Aleksandrowie. Zarząd zgromadzenia baptystów w Aleksandrowie, uzyskawszy pozwolenie władzy gubernialnej przystępuje do budowy domu modlitwy.

Koszt budowy poniosą członkowie zgromadzenia.

(a) Linia telefoniczna w okolicy. P. Leon Werner, właściciel majątku Puczniew i Midnów w powiecie łódzkim, uzyskał pozwolenie władz na połączenie swego majątku z siecią telefonów łódzkich linią telefoniczną własną.

Długość tej linii wyniesie z górą 3 wiorsty.

(a) Kara administracyjna. Gubernator piotrkowski skazał mieszkańca Radogoszcza Antoniego Hajduka, za noszenie przy sobie i użycie w bójce noża — na 3 miesiące aresztu.

S Z T U K A .

(x) Teatr popularny. Z kancelaryi teatralnej komunikują nam:

Dziś w czwartek wyborna komedia „Milionerzy“ czyli „Pięciu Rotszyldów“.

Jutro w piątek głośna sztuka zaczerpnięta z aktów kryminalnych p. t. „Pani X“ w 4-ach aktach.

W sobotę o godzinie pół do 4 po południu dla młodzieży po cenach najniższych arcydzieło Wyspiańskiego „Pieśń“ i „Wigilia św. Andrzeja“ ze śpiewami i tańcami.

Pełne próby odbywają się z tragifarsy w 4 aktach p. t. „Wielki nieboszczyk“.

Sztuka ta obiegła wszystkie sceny stołeczne dzięki swej treści, którą autor opracował z wielką zręcznością, przedstawia bowiem bohatera sztuki jako nieboszczyka, któremu za życia nie szczędzono zawodów i bólów, po śmierci zaś by uczcić pamięć „wielkiego“, z ruchomości pozostałych urządzają muzeum a zmarły literat wygłasza odczyt o samym sobie.

(a) Z „Lutni“. Koncert, sobotni „Lutni“ zebrał niezbyt wiele publiczności, a szkoda, bo ci, co przybyli na koncert sobotni, mieli sposobność spędzenia kilka chwil przyjemnych, gdyż wszyscy wykonawcy mimo pustek na sali dowiedli prawdziwego artyzmu.

P. Adam Szlendak, dyrektor Towarzystwa muzycznego w Lublinie (uczeń A. Michałowskiego), występujący po raz pierwszy w „Lutni“ zaprezentował się bardzo korzystnie. Odegrałszy na fortepianie Rondo Capricioso „E-moll“ Mendelsohna, Rapsody węgierską nr. 10 „E-dur“ Liszta, oraz nad program „Przebudzenie się Iwa“ A. Kątskiego—koncertant wykazał bardzo ładną technikę. Przyjmowano go niezwykle sympatycznie.

P. Bronisław Dziedzicki, b. artysta opery popularnej warszawskiej—dowiedł, że głos jego tenorowy, którego skala sięga do wysokiego a—brzmii dźwięcznie metalicznie, artysta włada nim swobodnie, posiadając przytem sporo uczucia. Wykonane przez niego utwory: „Gdybym był królem“ Bacha; Arya z opery „Eugeniusz One-

gin"—Czajkowskiego i „W białym dworku”.—Nie wiadomskiego—nacechowane były prawdziwym artyzmem. Sympatycznemu śpiewakowi nie szczędzono dowodów uznania w postaci gorących oklasków Chór męski „Lutni” pod kierunkiem p. A. Michałowskiego, bardzo zgodnie i z zapalem odśpiewał kilka pieśni, jako to: „Poloneza” Kurpińskiego, „Wieczorny dzwon” Moniuszki; „O świcie” Kotarbińskiego. Drużynę artystyczną oklaskiwano szczerze.

Uzupełnienie programu stanowiła deklamacja p. Janusza Orlińskiego, artyście teatru polskiego, który wypowiedział z uczuciem kilka utworów.

Posiedzenie komisji szkolnej.

Wczoraj w magistracie łódzkim odbyło się posiedzenie łączne obu komisji szkolnych. Przewodniczył wice-prezydent miasta p. Józef Andrejew.

Rozpatrzono 18 protestów towarzystw akcyjnych i różnych firm większych o niesłuszne obciążenie ich składką szkolną. Protesty te były podane do gubernatora piotrkowskiego, który przestał je dla rozpatrzenia na posiedzeniu połączonych komisji szkolnych.

Z liczby 18 protestów — 15 odrzucono, a mianowicie:

1) Tow. akc. I. Rosenblatta, na które nałożono 3300 rb. składki szkolnej, proszącego o obniżenie tej składki do 1 rb. 20 kop.

2) Tow. akc. Winkler, Gertner i Borman—na które nałożono 1125 rb.

3) Łódzkiego oddziału tow. „Singer” — 500 rubli.

4) Rosyjs.-amerykańskie tow. „Treugolnik”—300 rb.

5) Moskiewskiego tow. ubezpieczeń—150 rb.

6) Północnego tow. ubezpieczeń—50 rb.

7) I-go Rosyjs. tow. ubezpieczeń na życie—300 rb.

8) Warszawskiego towarzystwa ubezpieczeń—200 rb.

9) Tow. akc. sukcesorów Anszadt—420 rb.

10) Tow. ubezpieczeń „New-York”—150 rb.

11) Tow. akc. „Lubinow i S-ka”—200 rb.

12) Tow. akc. fabryki chemicznej dawniej Majster Lucius i Bruning—750 rb.

13) Rosyjskiego tow. ubezpieczeń—500 rb.

14) IV tow. pożyczkowo-oszczędnościowego—50 rb.

15) Banku Wołsko-Kamskiego—1500 rb.

Uwzględniono protest i zwolniono od 30 rb. składki szkolnej tow. akc. br. Thonet, z tej racji, że towarzystwo to nie ma w Łodzi składu, tylko przedstawiciela, p. A. Fraenkla, który płaci składkę szkolną osobistą.

Uwzględniono częściowo protest tow. anonimowego, dawniej Emil Haebler z tej racji, że towarzystwo to opłaca w Piotrkowie 511 rb. składki szkolnej i zmniejszono ją z 1725 rb. do 1531 rb.

Wreszcie uwzględniono częściowo protest tow. „Siemens i Halske” na skutek prośby inż. p. Sułowskiego, który wyjaśnił, że łódzki oddział towarzystwa tego zamieniony został na tow. Elektryczne, które jeszcze niema obrotów i zmniejszono składkę z 1000 rb. do 200 rb.

Następnie komisje obradowały nad sposobem sporządzenia rozkładu podatku szkolnego na rok przyszły. W dniu 5 lutego r. b. opracowana została norma składki szkolnej, w której jako zasady co do towarzystw akcyjnych przyjęto: 1) przy określaniu składek mieć na uwadze kapitał zapasowy od którego pobierać 1/2 procentu na szkoły, następnie od dochodu brutto jedną trzecią procentu, od liczby robotników po 65 kop. za każdego i jeśli Towarzystwo posiada własną szkołę, to potrącać ze składki po 3 rb. za każdego ucznia tej szkoły; 2) od banków i kas pożyczkowo-oszczędnościowych po 2 proc. od czystego zysku; 3) od Towarzystw ubezpieczeń i innych tego rodzaju towarzystw, gdzie nie są prowadzone dane oficjalne o obrotach, określać składkę szkolną na podstawie danych, dostarczonych przez osoby kompetentne.

Norma ta w zastosowaniu w roku bieżącym okazała się zupełnie sprawiedliwą i praktyczną, i komisje postanowiły normę tę zastosować

na przyszłość do fabrykantów, posiadaczy osobistych, właścicieli domów i dyrektorów fabryk. W tym celu wybrała grono osób zainteresowanych i wraz z niem określać będzie wysokość składki szkolnej.

Do grona tego zostali wybrani jako przedstawiciele towarzystw akcyjnych: pp. Wilhelm Mertin, E. Brinkenhof, H. Markart, A. Grohman K. Schoeneich; jako przedstawiciele banków pp. Zachert, Zieliński, Łukomski, Kłokocki, Zanne, i Patz.

Jako przedstawiciele fabrykantów pp: Cezar Eisenbraun, Gustaw Lehman, Wilhelm Hordliczka, Edmund Stefanus; jako przedstawiciele właścicieli domów: pp. Oskar Ziegler, Teodor Friedrich, Edward Jezierski i Walenty Kamiński.

(e)

Zjazd Skargowski

Wczoraj rozpoczęły się w Krakowie uroczystości jubileuszowe ku czci ks. Piotra Skargi. Miasto przybrało odświętny wygląd. Niektóre domy prywatne, budynki gminne oraz kościoły udekorowano chorągwiami. Uwagę zwraca udekorowany zielenią gmach Arcybractwa Miłosierdzia, oraz gmach starej bursy przy ulicy Siennej. Również kościół O. O. Jezuitów na Wesołej ozdobiono niezwykle efektownie. Okna wielu domów przystrojono nalepkami Skargowskimi.

Uroczystości rozpoczęły się nabożeństwem na Wawelu z udziałem przybyłych ze wszystkich stron Polski uczestników zjazdu. Szczególniej licznie zjawili się duchowieństwo świeckie i zakonne.

Przed południem odbyły się obrady w krągankach dominikańskich. Zagał zebranie Stanisław hr. Tarnowski, witając wśród ogólnego wzruszenia przybyłych rodaków. Przewodniczącym wybrano Kazimierza hr. Chłapowskiego z Wielkopolski. Wysłano telegram hołdowniczy do Ojca św. Przemawiali też później ks. biskup Pelczar oraz Stanisław Henryk hr. Badeni. Ks. biskupi udzielili następnie błogosławieństwa słuchaczom, których zgromadziło się przeszło 1,500.

Po południu toczyły się dalsze obrady w sprawach społecznych. Wieczorem odbyło się przyjęcie u ks. biskupa krakowskiego Sapięhy na kilkaset osób, w teatrze zaś uroczyste przedstawienie. Adam Grzymała-Siedlecki wygłosił wspaniały odczyt, Ludwik Solski wygłosił kazanie sejmowe Skargi na tle obrazu żywego wędług słynnego płótna Matejki. Sprawilo to potężne wrażenie.

Uroczystości psuje tylko brzydka pogoda, jest bowiem zimno i pada deszcz.

TELEGRAMY.

PETERSBURG, 25 września. (P.) Ministerium spraw wewnętrznych opracowuje projekt opieki nad podrzutekmi ze związków nieślubnych i nad dziećmi rodziców biednych. Jako podstawę projektu przyjęto system opieki mieszkanlowej, według której dzieci pozostają przy matkach z wydawaniem tym ostatnim wsparć corocznych.

PETERSBURG, 25 września. (P.) Ministerium oświaty poleciło kuratorom okręgów szkolnych zawiadomić zwierzchność szkół wyższych i niższych, że prośby o prolongaty w spełnianiu powinności wojskowej powinny być składane nie później jak do 14 grudnia.

PARYŻ, 25 września (wł.). Tutejsze dzienniki donoszą, że 24-ty kolonialny pułk francuski otrzymał rozkaz udania się na wyspy Samos i Kretę.

PARYŻ, 25 września (wł.). Dzisiejszy „Matin” donosi, na podstawie wiarogodnych informacji, że pomiędzy Serbią, Bułgarią i Czarnogórzem z jednej strony, a Austrią z drugiej, istnieje tajne porozumienie go do wywołania konfliktu na Bałkanach. Stanowisko względem Rosji uległo zmianie, wobec tego, że Rosya wyraźnie zaznaczyła, iż nie dopuści do wybuchu wojny na Bałkanach.

BERLIN, 25 września (wł.) Korespondent petersburski „Berl. Tageblattu” dowiaduje się, że propozycja otwarcia Dardanelów dla okrę-

tów rosyjskich wojennych wyszła nie od Czari-kowa, ówczesnego ambasadora rosyjskiego w Konstantynopolu lecz od posła tureckiego. Sazonow propozycyji nie przyjął.

BUKARESZT, 25 września. (P.) Deszcze padają w dalszym ciągu. Z różnych miast donoszą o powodziach, szczególnie zaś groźna powódź była w Jassach.

LONDYN, 25 września. (P.) Agencja Reutersa donosi z wiarogodnego źródła, że różne pogłoski, jakoby natady Grey'a z Sazonowem miały doprowadzić do faktycznego podziału Persyi, są pozbawione podstawy.

KONSTANTYNOPOL, 25 września (wł.). Poseł serbski ponowił w energicznym tonie żądanie wydania skonfiskowanej broni i amunicji. Panuje powszechne przekonanie, że odpowiedź Turcyi będzie się równała casus belli.

KONSTANTYNOPOL, 25 września (wł.). Utrzymują tu, że pomiędzy Anglią a Turcyą zawarty został traktat, na podstawie którego Turcyja aprobuje wszystkie żądania Anglii w kwestyi Egiptu, wzamian za co Anglia zobowiązuje się oddać do dyspozycji Turcyi na wypadek wojny 20-tysięczną armię egipską.

Pogłoska ta wywiera wielkie wrażenie w kołach politycznych.

Z ostatniej chwili.

Berlin, 26 września (wł.) Półrządowe biuro Wolfa dowiaduje się, że wszelkie wiadomości o toczących się w Londynie rokowaniach pomiędzy Rosyą i Anglią o rozdziale Persyi są dowolnymi kombinacjami.

Amsterdam, 26 września (wł.) Z Batawii donoszą tu, że tajfun i trzęsienie ziemi poczyniły straszne spustoszenia. Całe osady zburzone. Mnóstwo ludzi bez dachu. Liczne ofiary w ludziach.

Madryt, 26 września. (wł.) Wskutek strajku pracowników, ruch na kolejach katalońskich zupełnie ustał.

Z Barcelony wysłano kilka pociągów z obsługą wojenną. Rząd wysłał po jednym pułku do Barcelony, Walencji i Sewilli. Spokój dotychczas nigdzie nie został zakłócony, lecz koncentracja wojsk wskazuje, że rząd uważa sytuację za poważną.

Rzym, 26 września. (wł.) Pod Spezia automobil, w którym jechał Marconi, wywrócił się, chcąc wyminać inny, dążący z przeciwległej strony. Ciężko rannego Marconiego przewieziono do szpitala w Pekki. W drugim samochodzie 5 kobiet zostało poważnie rannych.

Konstantynopol, 26 września. (wł.) Koncentracja wojsk tureckich w Adrianopolu zakończona zostanie w ciągu 10 dni. Ogólnie uważają manewry te za ostrzeżenie pod adresem Bułgarii i Serbii. Wiadomość o manewrach wywołała wśród ludności tutejszej formalną panikę.

Konstantynopol, 26 września. (wł.) Rząd turecki otrzymał drogą okólną wiadomość, że na Samos przyszło do krwawych walk pomiędzy wojskami a kretenczykami, którym udało się wyładować. Ludność tubylcza przyłączyła się do kretenczyków.

Wiadomości o rezultatach są niejasne, lecz podobno kretenczykcy zostali pobici.

Saloniki, 26 września. (wł.) Na pociąg pocztowy dokonali wczoraj wieczorem jacyś nieznanymi sprawcy zamachu pod stacją Salmanti, za pomocą maszyny piekielnej. Ofiar w ludziach niema.

Z KROLESTWA.

Uduszenie strażnika i ucieczka bandytów. Onegdaj około godziny 9-ej wieczorem, osadzeni w areszcie policyjnym w Grodzisku czterej niebezpieczni bandyci, oskarżeni o szereg napadów i zabójstw, zadusili strażnika Pawłowskiego i zabrawszy mu nabity rewolwer, uciekli. Za zbiegami straż ziemski urządziła pościg do tego czasu bezskuteczny.

Kursy języków nowożytnych
PIOTRKOWSKA 79.
NOWE WYKŁADY
 jęz. rosyjskiego, polskiego, niemieckiego, francuskiego i angielskiego.
 Próbną lekcją bezpłatną i do niczego nie obowiązującą. Zapisy pragnące oraz bliższych informacji udziela codziennie od godz. 10—1 i od 4—10, Kancelars Kursów.

JEDYNIE
 praktyczną, higieniczną, elegancją i tanią jest nasza znakomita bielizna uznana w całym świecie dzięki swym nieporównywanym zaletom i polecanej takową Szanownej Publiczności, zwracamy Jej uwagę, że każda szafka naszej bielizny opatrzona jest marką fabryczną oraz naszą firmą dla łatwiejszego odróżnienia jej od licznych nieudolnych naśladownictw
Mey i Edlich w Lipsku-Plagwitz

FABRYKA SZTUCZNYCH LIŚCI I KWIATÓW
 przy ul. Konstantynowskiej № 5 m. 11
W. P. Poszepczyńskiego
 Zatwierdzona przez władzę wyższą na Szkołę Rzemieślniczą kwiatów i liści sztucznych w Łodzi, ulica Długa № 105.
 Przyjmuje uczenie bez różnicy wieku na dogodnych warunkach, kurs roczny. Po ukończeniu wydaje dyplomy, wykład praktyczny przez specjalistów, sumienny, ceny przystępne.
 W szkole mojej wyrabia się kwiaty różnej dobroci od najwycześniejszych do najgustowniejszych, ubieram kosze, wianki na obrazy i lustra, wieńce pogrzebowe, bukiety, doniczki, palmy pokojowe; przyjmuję i urządzam różne dekoracje w zakres kwiaciarstwa wchodzące, przyjmuję różne materiały do wycinania na różne wzorki kwiatów. Szkoła zaopatrzona w różne maszyny i przybory do kwiatów, duży wybór różnych liści gatunków i kolorów zawsze na składzie
 2745 Polecając się łaskawej pamięci
 Z poważaniem **W. P. Poszepczyński.**

Fabryka wyrobów koszykarskich, mebli bambusowych i trawianych
 oraz przyjmuje wszelkie obrotowe stalunki fabryczne i piekarskie
GUSTAWA SENF w ŁODZI
 Piotrkowska № 172.

Dobrze prosperujący 3602
sklep kopalny
 z powodu śmierci właściciela jest zaraz do sprzedania. Wiadomość u Teodora Wagnera, ul. Piotrkowska 215, telef. 5-91.

Choroby uszu, nosa i gardła
Dr. B. CZAPLICKI
 ordynator szpitala Imny-Maryi, Piotrkowska № 120.
 Przyjmuje od g. 11—2 rano i od 5—6 p. p. w niedziele i święta od 10—11 rano. 3474

Dr. Fr. Łukasiewicz
 stare-Zarzowska № 36, róg Sosnowa.
Choroby żołądka i kiszki wewnętrznej i dziecięcej.
 Przyjmuje do g. 11 rano i od 3—ej do 6—ej po poł. 2391

Dr. Schoenech
 mieszka obecnie 3366
 Piotrkowska № 87.
 Telefon 14—30.
Choroby dzieci.

Dr. Bejt
 Srednia 5.
 Sp.: Choroby skórne, weneryczne, włosów, kosmetyka lekarska. Leczenie Syphilisu Salvarsanem EHRlich-HATA 06* (wśródżylne). Leczenie elektrycznością (elektrolizem) i masażem wibracyjnym dla pań osobno poczekalnia.
 Godz. przyjęć: od 1—1 rano i od 4—8 w niedziele i święta od 9—4 p.p. 359

Dobrze prosperująca
mała ślusarnia
 z elektromotorem, natychmiast do sprzedania. Oferty pod "Ślusarnia" do administracji niniejszego pisma 3640

Zakład stolarski F. Walencikiewicza
 Łódź, ul. św. Jakóba № 13, i Dziecina № 25,
 posiada na składzie zawsze duży wybór mebli własnej roboty do pokoi jadalnych i sypialnych, a mianowicie, jaworowe, jesionowe, mahoniowe i dębowe, jako też różne tapicerskie roboty. 3454

DR. B. LOWENSTEINA
FOSMOZA
 NAJLEPSZA
 MAZKA LECZNICZA

Dla dzieci, ma tek, rekonwalescentów, osób nerwowych i starców. FOSMOZA zapewnia prawidłowy rozwój krwi kości i mięśni. Niezbędny pokarm dla dzieci w okresie ząbkowania i rośnięcia. 1875
 Liczne opinie Pp. Lekarzy. Ordynatorów szpitali dołącza się do każdego pudełka. Dostać można wszędzie. Cena pudełka 1 rb.

Niniejszem mam honor zawiadomić W. Panów, iż reprezentację naszej firmy powierzyliśmy p. Chodkowskiemu, Mikołajewska 25, telef. 24-55, Z poważaniem
I. Kerntopf i Syn
 fabryka fortepianów i pianin. 3606

Szkoła Rysunkowa
Jerzego Lemana (Południowa 2).
 Rysunek (model żywy, głowa i akt) malarstwo rzeźba. historia sztuki, anatomia, perspektywa. Przy szkole osobny oddział dla dzieci od 4—6 po poł., i osobny oddział dla rzemieślników od 8 do 10-ej wieczorami. Zapisy przyjmuje kancelarya (Południowa 2). Codziennie od 4-ej do 6-ej i od 8-ej do 9-ej wieczorem. 3666

Dr. L. PRYBULSKI
 Choroby skórne, włosów, (kosmetyka), weneryczne i moczopłciowe i niemoca płciowej
 Leczenie syphilisu EHRlich-HATA "006—014"
 Ul. Południowa 16 2, telef. 13-59.
 Przyjmuje od godz. 9—1 r. i od 4—8 w. panie od 6—8 po poł. Dla pań osobna poczekalnia. 3427

Dr. L. KLACZKIN
 Konstantynowska 11.
Syphilis, skórne, weneryczne, choroby dróg moczowych. LECZENIE SYPHILISU EHRlich HATA 606.
 Przyjm. od 8—1 rano i od 5—8 wiecz., dla dam od 4—5. W niedziele i święta tylko do 1 rano. 7146

SPECYALISTA
 chorób skórnych, wenerycznych i niemocy płciowej
Dr. LEWKOWICZ
POWRÓCIŁ.
 Konstantynowska 12.
 Przy syphilisie zastosowanie preparatu „806“ i „914“.
 od 9—1 i 6—8, dla Pań od 5—6 w Niedziele 9—3 2897

Dr. med. J. Szwarcwassar
 Piotrkowska 18.
 Choroby wewnętrzne i nerwowe. Specjalnie: choroby żołądka kiszki i przełyku materii (cukrowa, podagra, otyłość itd.). Niezbędne dla dyagnozy analizy chemiczne i bakteriologiczne. Wydziałelniki w laboratorium własnym. Od 11—1 rano i od 5—7½ po południu. 1465

Dr. med. Leyberg
 Ch. skóry, weneryczne i moczopłciowe. Godziny przyjęć: 10—1 i 6—8 Dla pań 5-6 poczekalnia oddzielna. W niedzielę od 8—1-ej.
 Krótka 5, telef. 26-50. 1887

Dr. Jelnicki
 ul. Andrzeja 7. — Tel. 170.
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
 Godziny przyjęć: panowie od g. 9—11 r. i od 5—8 po poł., panie od 4—5 po poł.; w niedziele i święta 8—12 r. 1463r

„Łodzianka“
„Jeszcze raz“
„Śliwowica“
 poleca:
M. Łuba, dystylarnia parowa
 Łódź, Nowy Rynek № 5, telefon 11-55.

Nowo utworzona **lecznica chorób zębów i jamy ustne**
 Lekarza-dentysty
St. DĄBROWSKIEGO
 Specjalna pracownia zębów sztucznych, koron i mostków złotych pod kierunkiem technika dentystycznego **C. Perkisa.** Wszystkie znane systemy plombowania zębów. Wyjmowanie zębów bez bólu. Regulowanie krzywo rosnących zębów. Ceny najniższe. Porada 30kop. Godziny przyjęć od 9 rano do 8 w. bez przerwy. Tel. 25-89.
 Piotrkowska № 127
 róg Rozwadowskiej, nad apteką W-go Danieleckiego. 1823

Lecznica chorób oczu
 ze stałymi łózkami dr. B. DONCHINA, okulisty
 Piotrkowska 69, tel. 28—39.
 Przyjęcia chorych na stałe. Godz. przyjęć w ambulatorium od godz. 10—12 rano i od 4—7 pp. 2653

Zawiadomienie.
 Niniejszem podaję do wiadomości, iż niezależnie od sklepu przy ul. Dzielnej, otworzyłem sklep drugi przy ul. Piotrkowskiej nr. 76, obok cukierni W. P. Roszkowskiego, w którym to urządze stałą wystawę kwiatów ciętych z roślin i z wyrobów kwiatowych. Polecając się zatem łaskawej pamięci, pozostaję z pełnym szacunkiem
 2835 **W. SALWA.**

Zarząd Łódzkiej Rzeźni Miejskiej
 poleca:
 Skóry wołowe, krowie, cielece, końskie suche i solone. Łój i szmalec topiony, do celów technicznych. Krew suszoną na nawozy sztuczne. Mączkę mięso-kostną na karm dla ryb, drobiu i trzody. Włosień tapicerski dezynfekowany w kilku wyborowych jakościach i kolorach. Łódź sztuczny po 15 kop. pud na miejscu bez odstawy.
 445 Inżynierska № 1, tel. 46.